



Wszystkie zdjęcia pochodzą z raportu PKBWL

Nisko i powoli

W majowe południe z bielskiego lotniska Aleksandrowice wystartował samolot Cessna F150L. Lewy fotel zajmował pilot samolotowy w sile wieku, prawy – młodszy od niego o 20 lat instruktor. Celem lotu, zaplanowanego na ok. pół godziny, miała być kontrola techniki pilotażu (KTP). Dodatkowo załoga uzgodniła z dyrektorem aeroklubu, że po starcie z pasa 09 wykona zdjęcia w okolicy drugiego zakrętu lewego kręgu, gdzie na terenie szkoły podstawowej odbywał się festyn szkolny.

Instruktor był posiadaczem licencji pilota samolotowego zawodowego CPL(A) z uprawnieniami m.in. SEP(L), MEP(L), IR(A), a także do wyrzucania skoczków spadochronowych i holowania szybowców i nalotem ogólnym na samolotach ponad 1816 godzin w 5578 lotach, a także szybowcowym około 138 godzin. Był w trakcie początkowego szkolenia do wykonywania akrobacji normalnej, intensywnie wykonywał loty na samolotach i miał duże doświadczenie lotnicze, również jako instruktor. W ciągu ostatnich dwunastu miesięcy wylatał ponad 400 godzin, był więc w ciągłym treningu i spełniał wszelkie wymogi konieczne do wykonania zaplanowanego lotu. Kontrolowany pilot miał licencję pilota samolotowego turystycznego PPL(A) z uprawnie-

Dodatkowy element o charakterze misji może wprowadzić znaczne zagrożenie nawet do rutynowego lotu



Samolot zderzył się z terenem na obszarze osiedla domków jednorodzinnych

Analiza dowodów wykazała, że zespół napędowy pracował do zderzenia z ziemią



fol. Wojciech Gorgalewski

niem SEP(L), był także w trakcie szkolenia do licencji szybowcowej, jednak jego doświadczenie lotnicze było niewielkie – nalot ogólny na samolotach wynosił około 60 godzin, na szybowcach 12 godzin.

Po kilku minutach od startu samolot znalazł się nad boiskiem szkolnym, gdzie rozpoczął krążenie w lewo, zaś pilot siedzący na lewym fotelu wykonywał zdjęcia. Według oceny świadków, w pierwszym okrążeniu obniżył lot do wysokości 100-120 metrów, zaś drugie okrążenie kontynuował z bar-



Po upadku na ziemię wrak został w znacznym stopniu starwiony przez pożar

do małą prędkością. Chwilę później samolot, znajdując się wciąż w zakręcie nad osiedlem domków jednorodzinnych, został przeciągnięty i zwałił się w lewy korkociąg.

Spadający z silnym przechyleniem na lewe skrzydło i pochyleciem pod kątem około 40-45 stopni w stosunku do ziemi Cessna ścięła wierzchołek drzewa, a następnie uderzyła w pień kolejnego, tracąc część prawego skrzydła. Chwilę po tym uderzyła w krzewy, ogrodzenia posesji i ziemię, zatrzymując się na trawniku za ogrodzeniem, odwrócona przeciwnie do kierunku nalotu. Zderzenie z terenem nastąpiło w odległości około 1200 metrów na północny wschód od lotniska. Załoga poniosła śmierć na miejscu. Po upadku samolotu rozwinął się pożar, który w ciągu kilku minut strawił znaczną część wraku.

Lot Cessny był filmowany przez jednego z uczestników festynu, który udostępnił nagranie komisji badającej wypadek, co umożliwiło dokonanie analizy ostatniej fazy lotu. Początkowo na filmie widać lot samolotu na granicy przeciągnięcia z wyraźnie podniesioną nad horyzont maską. Dalej przeciągnięty samolot opuszcza maskę pod horyzont, rozpoczynając autorotację w lewo. Na na dalszych klatkach tempo obrotu narasta, co może świadczyć o braku próby przeciwdziałania korkociągowi ze strony załogi. Po wykonaniu 1 i 1/4 zwiłki samolot znika za drzewami. Komisja przeanalizowała również zdjęcia wykonane z ziemi przez innego uczestnika festynu. Na jednym z nich widać wyraźnie, że w korkociągu ster wysokości był całkowicie wychylony do góry, a silnik nie był zdławiony.

Czy na wypadek mogły mieć wpływ przyczyny techniczne? Krótce przed wypadkiem należąca do aeroklubu maszyna przeszła przegląd po 50 godzinach nalotu, po którym wylatała tylko około 5 h. Analizując dowody Komisja stwierdziła, że stery samolotu działały aż do kolizji z przeszkodami, w chwili zderzenia z ziemią silnik pracował, a śmigło obracało się. Zdaniem Komisji możliwe niewiel-

Płatowiec uległ całkowitemu zniszczeniu – nie było szans na przeżycie wypadku



fort. Wojciech Gorgolewski



Po utracie części prawego skrzydła samolot zderzył się z ziemią z przechyleniem na prawo

to robić zdjęcia z dużej odległości...

Przeciągnięcie w zakręcie na małej wysokości jest przyczyną dość częstych niestety wypadków, do których dochodzi podczas lotniczych „odwiedzina” – ileż było tragicznie zakończonych lotów w celu pozdrowienia znajomych czy uświetnienia wesela! Unikajmy takich „misji” w bliskości ziemi. Rozpoczynając sezon warto za to dobrze oswoić się z samolotem i przypomnieć sobie w strefie manewry, które opisał Jerzy Orkiszewski w PLAR 1-5/2012.

Michał Setlak

Na początku sezonu warto dobrze oswoić się z samolotem i przypomnieć sobie w strefie manewry